

Ks. Wojciech Pazera

## BOJAŻŃ BOŻA JAKO KULT RELIGIJNY W KSIĘDZE KOHELETA

Pojęcie bojaźni Bożej jest jednym z kluczowych zagadnień Pisma św. Już św. Augustyn w swoim dziele, pt. *Contra Adimantum Manichaei discipulum* stwierdza, iż stanowi ono cechę odróżniającą Stary od Nowego Testamentu: „Nam haec est brevissima et apertissima differentia duorum Testamentorum: timor et amor”. Komentatorzy stwierdzają<sup>1</sup>, iż w obrębie literatury mądrościowej Starego Testamentu idea bojaźni Bożej najdobitniej została wyrażona w księdze Koheleta. Współczesny egzegeta włoski, Sacchi, twierdzi nawet, że jeśli można mówić o religii Koheleta, to jest to religia bojaźni Bożej<sup>2</sup>. Ten sam problem porusza niemiecki egzegeta, Gallig<sup>3</sup>.

W opracowaniach polskich<sup>4</sup> również spotykamy się z twierdzeniem, iż Stary Testament to prawo bojaźni, a Nowy to prawo miłości. Ta ogólnikowa formuła nie uwzględnia jednak bardzo wielu koniecznych sprzecywnań. Jeżeli bojaźń stanowi w Starym Testamencie wartość rzeczywiście ważną, to prawo miłości również tam tkwi swymi korzeniami. Z drugiej strony bojaźń wcale nie przestała istnieć wskutek Nowego Prawa, bo stanowi ona podstawę wszelkiej autentycznej religijności<sup>5</sup>. Tak więc modyfikując cytowaną wyżej łacińską formułę św. Augustyna można twierdzić, iż w obydwu Testamentach bojaźń i miłość pojawiają się rzeczywiście, choć w niejednakowy sposób. Istotną rzeczą jest odróżnienie bojaźni religijnej od lęku, jaki odczuwa każdy człowiek wobec żywiołów natury lub ataków wroga (por. Jr 6, 25; 20, 10). Otóż w objawieniu biblijnym mamy do czynienia tylko z bojaźnią religijną.

Bojaźń Boża może być pojmowana w znaczeniu tak szerokim, że stanie się po prostu synonimem religii<sup>6</sup>. Już w księdze Powtórzonego Prawa bojaźń Boża jest wiązana w sposób charakterystyczny z miłością Bożą, z zachowaniem przykazań Bożych i ze służbą Bożą (Pwt 6, 2. 5. 13). Jak twierdzą mędrcy, bojaźń Boża jest początkiem mądrości (por. Prz 1, 7; Ps 111, 10). Syracydes cytuje długą litanie jej przymiotów, z których wynika, że w praktyce należy ją utożsamiać z pobożnością (por. Syr 1, 11—20). Z tego względu zasługuje na pochwały, które spotykamy w psalmach (Ps 112, 1 oraz Ps 128, 1).

<sup>1</sup> Por. M. Filipiak, *Struktura i doktryna księgi Koheleta*, Lublin 1975, s. 164.

<sup>2</sup> P. Sacchi, *Ecclesiaste* (Nuovissima Versione della Bibbia, 20), Roma 1971, s. 84.

<sup>3</sup> K. Gallig, *Der Prediger*, Tübingen 1940, s. 49.

<sup>4</sup> *Słownik Teologii Biblijnej*, Wyd. Pallottinum, Poznań-Warszawa 1973, s. 89.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, s. 91.

Nowy Testament pozostawia terminowi „bojaźń” pewien odcień znaczeniowy bojaźni płynącej z szacunku, przy czym perspektywy Boga — Sędziego nie są całkowicie wyeliminowane (2 Kor 7, 1; Kol 3, 22), zwłaszcza gdy chodzi o ludzi, którzy nie boją się Boga (Łk 18, 2; 2. 4; 40). Zasadniczo termin ten ma znaczenie głębsze a bojaźń w tym ujęciu staje się nawet cnotą: „Bóg naprawdę nie ma względu na osoby, ale w każdym narodzie miły Mu jest ten, kto się go boi i postępuje sprawiedliwie” (Dz 10, 34n). Tak pojęta bojaźń Boża jest drogą do zbawienia przez wiarę.

Nakreślone tu tło naszych rozważań ma służyć bliższej analizie pojęcia bojaźni Bożej w samej księdze Koheleta. Autor używa tego określenia w 5 miejscach. Zachowując chronologiczną kolejność przypatrzmy się ich treści.

Po raz pierwszy termin bojaźni występuje u Koh 3, 14:

„Poznałem, że wszystko co Bóg czyni jest wiecznotrwałe, nie można do tego niczego dodać ani niczego ująć.

A Bóg działa w ten sposób.

Abym odczuwano lęk przed Jego obliczem”.

Autor przeciwstawia trwałość i doskonałość dzieł Bożych kruchości i nikczemności zamiarów oraz czynów człowieka. Słusznie zatem człowiek winien odczuwać bojaźń i lęk przed Bożą potęgą<sup>7</sup>. Innymi słowy, działanie Boże przewyższa możliwości człowieka i pozostaje dla niego tajemnicą. Stąd też naturalną konsekwencją tajemniczego oraz potężnego działania Bożego jest lęk człowieka wobec swego Stwórcy. Niemiecki komentator księgi Koheleta F. Nötscher, analizując ten tekst, pisze iż potężna Moc Boża zmusza człowieka do respektu i czci. Co więcej, człowiek z obawy przed własną szkodą dobrowolnie powinien się ugiąć przed potężnym i niezmiennym działaniem Stwórcy<sup>8</sup>.

Druga wypowiedź Koheleta na temat bojaźni Bożej budzi wśród egzegetów liczne kontrowersje. Brzmi ona następująco:

„Gdzie bowiem snów jest bez miary

tam też marność i zbytek słów...

Miej przeto bojaźń Bożą!” (Koh 5, 6)

Nowsi egzegetyci uważają<sup>9</sup>, iż tekst jest skażony i niepełny. Sens zaś ich zdaniem byłby następujący: liczne słowa nie są wynikiem przemyśleń, ale owocem urojeń i zmyślenia. Prawdopodobnie chodzi tu o przysłowie znane w owych czasach. Interesująca nas konkluzja: miej przeto bojaźń Bożą — zgodnie z komentarzem — odnosi się do

<sup>7</sup> Por. Komentarz do Księgi Koheleta, w: *Pismo św. Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1975, s. 506.

<sup>8</sup> F. Nötscher, *Kohelet. Ekklesiastes oder Prediger*, Echter-Verlag, Würzburg 1954, s. 13.

<sup>9</sup> Por. Komentarz do Księgi Koheleta, w: *Pismo św. Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1975, s. 510. Podobnie twierdzi autor komentarza, w: *Pismo św. Starego i Nowego Testamentu*, Poznań-Warszawa 1971, s. 740.

całego urywka począwszy od 4, 17. Podobnie twierdzi również F. Nötscher, z tym, że po raz pierwszy w tym właśnie miejscu używa w swoim komentarzu określenia *Göttes Furcht* jako odpowiednika polskiego zwrotu „bojaźń Boża”. W innym miejscach omawianego komentarza autor używa określeń o innych odcieniach znaczeniowych: *Furcht* — bojaźń, obawa, strach oraz: *Ehrfurcht* — głęboka cześć, szacunek. Natomiast komentator francuski E. Podechard stoi na stanowisku, iż Kohelet w całej perykopie od 4, 17 do 5, 6 ostrzega czytelników przed nadużyciami, jakie z winy ludzkiej mogą się zakraść do kultu Bożego.

Widzimy zatem, że Podechard bezpośrednio wiąże ideę bojaźni Bożej z pojęciem kultu religijnego. Po wyliczeniu nadużyć (lekkomyślnie składanie ofiar, nierozważnie czynione śluby, nadużycia w modlitwie oraz w mowie) E. Podechard stwierdza, iż Kohelet dla równowagi „odczuł potrzebę przypomnienia sobie bojaźni Bożej” jako właściwej i jedynie poprawnej postawy człowieka religijnego<sup>10</sup>. Lekkomyślna i nierozumna postawa w służbie Bożej może jedynie wywołać gniew Boży:

„Po cóż miałby Bóg gniewać się z powodu Twej mocy  
niwecząc dzieła rąk Twoich” (Koh 5, 5).

Źródłem lekkomyślności w służbie Bogu, zdaniem Koheleta, jest postawa snów, urojeń i marzeń. Ludzie łudzą się, że natarczywe mnożenie praktyk religijnych i nierozumnych ślubów wpłynie na wyroki woli Bożej i zapewni oczekiwane szczęście. Tymczasem Kohelet stwierdza: „im więcej słów, tym większa marność” (Koh 6, 10b). „Miej przeto bojaźń Bożą” — dodaje jako wniosek końcowy, ponieważ w obliczu trudności ludzkiej egzystencji należy akceptować wszystko, co w życiu spotyka nas z ręki Boga (por. 2, 24). W takim ujęciu bojaźń Boża stanowi jedynie słuszną postawę dla uniknięcia błędów w kulcie religijnym.

Chronologicznie trzecia wypowiedź Koheleta, dotycząca zagadnienia bojaźni Bożej zawarta jest w rozdziale 7, wiersz 18:

„Dobrą jest rzeczą, byś się jednego trzymał  
a drugiego z ręki nie wypuszczaj,  
bo kto się Boga boi, uniknie jednego i drugiego”.

W komentarzach tego tekstu spotykamy tym razem jednoznaczne opinie, iż treścią omawianego urywka jest tzw. złoty środek. Człowiek prawdziwie bojący się Boga kieruje się złotym środkiem. Unika w ten sposób wszelkiej krańcowości. Autor uważa, iż każda skrajność jest szkodliwa. Unikać jednego i drugiego — to znaczy unikać zarówno zbytniej pobłażliwości jak i przesadnej surowości. Nie chodzi tu — zdaniem komentatorów<sup>11</sup> — o dobro i zło, lecz o zachowanie

<sup>10</sup> Por. E. Podechard, *L'Ecclesiastes*, Paris 1912, s. 341.

<sup>11</sup> Por. Komentarz do Księgi Koheleta, w: *Pismo św. Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1975, s. 514.

równowagi w wyborze środków do celu. „Unikać wszystkiego” — znaczy unikać wszelkich kłopotów, trudności i przykrych sytuacji<sup>12</sup>.

Szerszym kontekstem dla 7, 18 jest cała perykopa 7, 16—22. Autor stwierdza, że sprawiedliwość i mądrość z jednej strony (w. 16) oraz bezbożność i głupota z drugiej (w. 17) są niemal w równym stopniu nieużyteczne, gdyż jak wykazuje doświadczenie, tradycyjna zasada retribucji nie istnieje. Nie wolno ich jednak całkiem lekceważyć, bo praktyka życiowa w pewnym ograniczonym stopniu potwierdza walory mądrości i sprawiedliwości. Dlatego unikając skrajnych postaw, unikniemy zgubnej jednostronności<sup>13</sup>.

Właściwą drogą między skrajnościami znajdzie tylko ten człowiek, który boi się Boga. Bojaźń Boża pozwala zachować mądrą postawę i unikać postępowania, które może tylko sprowadzić zgubę lub nawet przedwczesną śmierć. Bojaźń Boża zakłada świadomość suwerenności Bożej i dlatego bojący się Boga nie będzie usiłował wpływać na rządy Boże ani poprzez wypaczenie kultu (nadmiar słów, modlitw, ślubów), ani przez nadmierne staranie się o sprawiedliwość lub mądrość. Bojaźń Boża — konkluduje Kohelet — pozwala człowiekowi uniknąć niewłaściwych postaw i ich zgubnych skutków.

Tok rozumowania Koheleta jeszcze jaśniej zarysowuje się w czwartym z kolei tekście dotyczącym bojaźni Bożej:

„Chociaż grzesznik po stokroć grzeszy,  
a przecież długo żyje;  
ja wszakże wiem,  
że szczęście jest przy tych, którzy się Boga boją,  
ponieważ żyją w bojaźni przed Jego Obliczem.  
Nie szczęści się jednak grzesznikowi,  
który — do cienia podobny — nie będzie miał długiego  
życia, bo się Boga nie boi” (Koh 8, 12—13).

Kilka razy autor wspomina w tekście „grzesznika”, o którym twierdzi, że jego życie jest podobne do cienia (hebr. *kassel*).

F. Nötscher twierdzi, iż używając tego określenia Kohelet daje wyraz przekonaniu o istnieniu sprawiedliwości ziemskiej<sup>14</sup>. Życie podobne do cienia jest już na ziemi odpłatą dla grzesznika. Fakt, że zło pozornie uchodzi kary, chociaż kara z pewnością nastąpi, powoduje, że utrwała się ono w sercach grzeszników. Kohelet stwierdza, że mimo wszystko istnieje zapłata już na ziemi (por. Jr 12, 1). Dlatego zaleca wszystkim bojaźń Bożą, która zapewnia szczęście. Bojaźń zapewnia szczęście, podczas gdy zło sprowadza niepowodzenie w sprawach doczesnych. Sprowadza to niepowodzenie nawet wtedy, gdy grzesznicy cieszyli się długim życiem, które u Izraelitów uchodziło za dowód błogosławieństwa Bożego. Pozornie wydaje się, że zwrot

<sup>12</sup> F. Nötscher, dz. cyt., s. 22.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże, s. 25.

Koheleta: „szczęście jest przy tych, którzy się Boga boją, ponieważ żyją w bojaźni przed Jego Obliczem” (8, 12b) zawiera tautologię. Nie ma tu jednak tego błędu. Zwrot „ci, którzy się Boga boją” oznacza sprawiedliwych, tak jak „grzesznik — złoczyńca” — *rasa* — to ten, w kim nie ma bojaźni Bożej (w. 13). Mówiąc o sprawiedliwości życia Kohelet myśli natychmiast o bojaźni Bożej. Bojaźń Boża, jego zdaniem, to fundamentalna postawa religijna, to poprawny kult religijny, który inspiruje sprawiedliwe postępowanie. W ocenie Koheleta jedynie taka sprawiedliwość zachowuje swoje znaczenie, które wynika z postawy bojaźni Bożej.

Odrzucając zatem tradycyjne rozumienie zasady retribucji doczesnej, Kohelet nie popadł w pustkę, lecz wprowadził na jej miejsce właściwą postawę wobec Boga.

Piątym i ostatnim chronologicznie tekstem dotyczącym postawy bojaźni przed Bogiem jest fragment epilogu:

„Istotą wszystkiego, czegoś wysłuchał, jest,  
byś się Boga bał i przykazań Jego przestrzegał,  
to jest obowiązek każdego człowieka” (Koh 12, 13).

Przytoczone słowa przypuszczalnie pochodzą od innego redaktora. Poucza on czytelnika, że największą wartością każdego człowieka jest bojaźń Boża i liczenie się z odpowiedzialnością przed Stwórcą za swoje czyny. Ta wartość jest również dowodem prawdziwej mądrości (por. Prz 1, 7; Syr 1, 16—20).

Tym, co jest najistotniejsze w mądrości ludzkiej, to właśnie bojaźń Boża<sup>15</sup>. Po wielu wątpliwościach Kohelet odnalazł istotę rzeczy. Bojaźń Boża jest sprawą o najwyższym znaczeniu dla każdego człowieka<sup>16</sup>. W niej streszcza i wyraża się cały człowiek. Bojaźń Boża nie stoi w opozycji, ani nie jest sprzeczna z radością zaleconą przez Koheleta. Bojaźń ta ma na uwadze nadchodzącą odpowiedzialność i odpłatę.

W tradycji starotestamentowej niemal identyfikowano bojaźń Bożą z zachowaniem przykazań. Świadczy o tym na przykład treść księgi Powtórzonego Prawa: „Aby zawsze mieli w sercu tę samą bojaźń przede Mną i wykonywali wszystkie moje przykazania po wszystkie dni, aby się dobrze powodziło im i synom ich na wieki” (5, 29).

Jeszcze wyraźniej pojęcie bojaźni Bożej pokrywa się z przestrzeganiem przykazań w następującym tekście:

„Za Bogiem twoim Jahwe pójdziesz,  
Jego się będziesz bał, przestrzegając Jego poleceń,  
Jego głosu będziesz słuchał,  
Jemu będziesz służył i przyłgniesz do Niego” (Pwt 13, 5).

Nic zatem dziwnego, że w epilogu autor bojaźń Bożą łączy z przestrzeganiem przykazań, co więcej, sugeruje czytelnikowi myśl, iż

<sup>15</sup> Tamże, s. 34.

<sup>16</sup> Tamże.

prawdziwa bojaźń Boża polega na przestrzeganiu przykazań Bożych. Zdaniem E. Podecharda<sup>17</sup> Kohelet taką postawę uważa za zupełnie naturalną w odniesieniu do człowieka, który wierzy w Boga.

Jak widać, tekst epilogu zaleca bojaźń Bożą, ponieważ widzi w niej fundament religijnej postawy człowieka. Bojaźń Boża w myśli Koheleta jest postawą religijną, która najlepiej realizuje się w poprawnym (nie wypaczonym) kulcie religijnym. Przez taką postawę człowiek daje dowód, iż uznając transcendencję Boga, dobrowolnie poddaje się pod Jego rządy. Bojaźń Boża inspiruje postępowanie moralne. W 8, 12—13 ten, co się boi Boga znaczy tyle, co sprawiedliwy; podobnie jak grzesznik to ten, w kim nie ma bojaźni Bożej.

W analizowanym wyżej tekście (Koh 7, 18) bojaźń Boża jest rękomią sprawiedliwości i mądrości w takim stopniu, w jakim są one osiągalne dla człowieka<sup>18</sup>. Bojaźń Boża zapewnia postawę szacunku w praktykach religijnych. Autentyczny kult religijny powinien w człowieku potęgować odczucie bojaźni Bożej i odwrotnie, bojaźń Boża zawsze warunkuje i umacnia poprawność kultu religijnego. W języku hebrajskim słowo „kult” pochodzi od rdzenia *abad* — co oznacza „służyć”. Warunkiem prawdziwej służby Bożej jest wierność Przymierzu czyli zachowanie przykazań Bożych. Kult religijny wypływający z bojaźni Bożej eliminuje wszelki partykularyzm i formalizm rytualny. W ten sposób staje się coraz bardziej duchowym, a jako taki jest prawdziwym świadectwem, którego Bóg oczekuje od swego ludu<sup>19</sup>.

#### WNIOSKI KOŃCOWE

Zgodnie z doktryną zawartą w księdze Koheleta, pojęcie bojaźni Bożej oznacza prawidłowy, poprawny kult religijny oraz przestrzeganie przykazań. Dlatego Kohelet, wbrew zarzutom, nie można uważać za agnostyka, lecz prezentuje on postawę głębokiej wiary w Boga — Stwórcę i Sędziego wszystkich ludzi.

Kohelet umacnia wiarę w sercach czytelników. Jego zdaniem, postawa uwielbienia Boga w kulcie religijnym jest nie do pomyślenia bez życia zgodnego z normami moralności religijnej, na drodze ścisłego przestrzegania przykazań.

Wszystkie analizowane teksty wytyczają swoistą linię rozwojową pojęcia bojaźni Bożej w omawianej księdze.

W pierwszym tekście (3, 14) Kohelet wiąże ideę bojaźni Bożej z charakterem bożego działania. Boże działanie jest wieczne, niezmiennie wolne od wpływów ludzkich. Oryginalność myśli Koheleta leży w podkreśleniu, że bojaźń Boża jest zamierzonym efektem bożej działalności.

<sup>17</sup> E. Podechard, *L'Ecclesiastes*, Paris 1912, s. 298.

<sup>18</sup> Por. M. Filipiak, dz. cyt., s. 171.

<sup>19</sup> *Słownik Teologii Biblijnej*, s. 416.

Drugi tekst wnosi nowy aspekt do pojęcia bojaźni Bożej. Otóż, chroni ona człowieka od wypaczeń w kulcie religijnym. Uczy praktykować obrzędy kultyczne z należytych respektem i szacunkiem. Świadomość transcendencji Bożej zapewnia właściwą postawę religijną, która konkretyzuje się w pojęciu bojaźni Bożej.

Trzeci z kolei analizowany tekst (Koh 7, 18) nie wnosi nowych elementów do pojęcia bojaźni Bożej, ale rozwija i pogłębia myśl poprzednią, iż bojaźń Boża warunkuje unikanie skrajnych postaw moralnych oraz ich zgubnych skutków.

Czwarty fragment (Koh 8, 12—13) raz jeszcze uwypukla znaczenie bojaźni Bożej. Osobliwością tego tekstu jest myśl, iż tylko taka sprawiedliwość człowieka zachowuje swój walor w oczach Boga, która jest oparta na bojaźni Bożej.

Ostatni wreszcie fragment (Koh 12, 13) jako jedyną właściwą postawę człowieka zaleca bojaźń Bożą, w której upatruje istotę kultu religijnego oraz fundament wszelkiej, zdrowej religijności ludzkiej.

Mimo wszystkich swych wątpliwości Kohelet bardzo mocno stoi na gruncie wiary w Boga, od którego wszystko pochodzi, który wszystkim rządzi, a kiedyś będzie sędzią człowieka. Kohelet pragnie umocnić tę wiarę w naszych sercach i dlatego tak wszechstronnie naświetla problem bojaźni Bożej, która wyraża się w szczerym uwielbieniu Boga jako autentyczny kult religijny.

Ponieważ postawa uwielbienia Boga w kulcie religijnym jest nie do pomyślenia bez moralnego życia i zachowania przykazań, dlatego Kohelet tak zwięźle i trafnie ujmuje istotę swojej nauki: „Boga się bój i przykazań Jego przestrzegaj, bo cały w tym człowiek” (12, 13).

Częstochowa

KS. WOJCIECH PAZERA

O. Tomasz Maria Dąbek OSB

## PRZYGOTOWANIE IDEII EUCHARYSTII JAKO DUCHOWEGO POKARMU W STARYM TESTAMENCIE

Objawienie Starego Testamentu przygotowywało stopniowo pełnię prawdy o Bogu i Jego zbawczym działaniu, jaka miała zostać przyniesiona ludziom przez Jezusa Chrystusa — Syna Bożego, który stał się człowiekiem i ludziom — swoim braciom — przekazał to wszystko, co jest im potrzebne, by mogli dążyć do Boga, odpowiadając na wszystkie nieskończone dary Bożej miłości. Nowy Testament dostosowany jest do możliwości człowieka ożywianego Duchem Świętym, natomiast w dawnym Przymierzu wszystko ukazywało się powoli,